Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

60M

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie mk 1200, z odnoszeniem do domu mk 1300, zamiejscowa mk 1300, zagranicą mk 1.600.

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Nr. 244. — Rok V. Kraków, czwartek 7 września 1922 r. Red. naczelny KRZYWY ANTONI

„Swięta droga“ pod Verdun.



Niedawno odbyła się we Francyi w obecności Poincarego uroczystość otwarcia t. zw. „Swiętej drogi“ prowadzącej od Bar le-Duc do Verdun, przez pola, gdzie tysiącami ginęli Francuzi, broniąc swemi ciałami dostępu do twierdzy, będącej kluczem Francyi.

Wspaniały łuk tryumfalny — przedstawiony na naszej rycinie — zdobi początek „Swiętej drogi“.

G. Śląsk oświadczył się przedwczoraj za Korfantym

Olbrzymia większość po jego stronie.

Dobra zapowiedź wyborów do Sejmu górnośląskiego.

Katowice (tel. wł.). Przedwczoraj popołud. odbył się zjazd delegatów tych organizacyi polskich na Górnym Śląsku, które **wskutek odezwy Korfantego zgłosiły swe przystąpienie do bloku narodowego,** przy wyborach do Sejmu górnośląskiego. Na zjeździe reprezentowane było Chrześc. Zjedn. Lud., Chrz. Stron. Pracy, Związek b. powstańców, Związek uchodźców śląskich, z pow. opolskiego. Związek b. pracowników plebiscytowych, Związek Tow. Polek, oddziały Zjedn. zawod. polsk., opanowanego, jak wiadomo, przez enpeer, w znacznej części Kółka rolne, które P. S. L. ma za swą domenę. Związek nauczycieli, Związek urzędników, inżynierów. pracowników handlowych, właścicieli domów i gruntów, polski Związek kupców, Związek rzemieślników. Udział niektórych oddziałów **Zjednoczenia zawodowego dowodzi, że N. P. R. traci członków, którzy nie chcą iść z żydami i licytować się ze socyalistami o hasła klasowe.**

P. Korfanty zgłosił referat o sytuacyi politycznej w Polsce, ze szczególnem uwzględnieniem Górnego Śląska. Streścił organizację państwa polskiego. **mówił o eksperymentach rządu Piłsudskiego,** wyprawie na Kijów i wywołanem przez niego ostatniem przesileniu gabinetowem. Co do przesilenia to p. Korfanty powtórzył **treść rozmowy, jaką miał z p. Piłsudskim,** który doszukał się wątpliwości. Stało się to w chwili, **kiedy Polska przejmowała z rąk niemieckich Górny Śląsk,** co musiało fatalnie wpłynąć na ukształtowanie się stosunków na Górnym Śląsku. **Mowę Korfantego, który odparł kłamstwa i oszczerstwa, rzucane na jego osobę, zgromadzenie przyjęło żywymi oklaskami.**

Masakra Francuzów wedle posła Budzyńskiego.

Francuzi zachowywali się spokojnie. — Pogrom był z góry uplanowany.

Warszawa (tel. wł.). **Poseł na Sejm gdański, p. Budzyński, który był świadkiem naocznym napadu na marynarzy francuskich.** opisał przed korespondentem „Rzeczypospolitej“ przebieg napaści w następujący sposób:

„Znalazłem się około godziny 6-tej na rynku kaszubskim, gdy ujrzałem kilkudziesięciu Francuzów, zdążających do portu, za którymi szedł **tłum, złożony** z kilkuset osób. uzbrojony **w blaszane laski. Francuzi zachowywali się bardzo spokojnie i starali się wyminąć atakujący ich tłum.** Zauważyłem kilku **funkcyonaryuszy Schutzpolicyi,** którzy robili wrażenie, że uspokajają tłum tylko pozornie. Jedna z grup francuskich schroniła się do kawiarni Bałtyckiej. Za nią weszło kilku funkcyonaryuszy policyi, zamknęło drzwi, a jeden pozostał przed drzwiami. **Po chwili z kawiarni wyleciało trzech Francuzów, na których tłum rzucił się, bijąc ich.** Część Francuzów, znajdująca się na ulicy, wydaną została na pastwę tłumu, — część schroniła się na podwórze, błagając o ratunek.

Tymczasem na rynku **pojawiły się nowe grupy marynarzy,** idących do portu, nie wiedzących nic o tem. co się dzieje. Na tę grupę napadł znowu tłum, krzycząc: **„Heraus mit den Francosen!“.** Marynarze poczęli ukrywać się po bramach i sieniach. Gdy zwróciłem się do jednego z policyantów z żądaniem obrony marynarzy, ten odpowiedział: „Lassen Sie doch!“ i zachował się zupełnie biernie. a **tłum dalej masakrował marynarzy.**

Jeden z żołnierzy policyjnych uderzył pewnego marynarza z całej siły w kark, tak, że upadł na ziemię. Gdy marynarz podniósł się z ziemi, policyant schwycił go za rękę i wykręcił ją na plecy. Jeden z domowników około północy widział dwóch strasznie pobitych, broczących krwią, leżących na ziemi marynarzy francuskich. Gdy **jeden z nich usiłował podnieść się, napastnicy schwycili go za głowę i wydzierali mu włosy garściami, co wzbudziło nawet oburzenie** u niektórych przechodniów niemieckich. **Na rynku napad skierowany był przeciw Polakom, ale głównie przeciw Francuzom.** Z mieszkania mojego połączyłem się telefonicznie z prezydyum policyi, żądając interwencyi. Stało się to w czasie, gdy napady były w pełni. Oczywiście **odpowiedziano mi, że sprawa jest załatwioną.** Twierdzę stanowczo, że napad robił **wrażenie aktu z góry uplanowanego,** że mały wysiłek ze strony policyi mógł napad zlikwidować“.

Poseł Budzyński kończy słowami, że prawdziwość przedstawionego stanu rzeczy może stwierdzić przysięgą.

Gdańsk (tel. wł.). Wśród tutejszych przedstawicieli państw zagranicznych nie ukrywa się przekonanie, że napady na marynarzy francuskich będą miały poważne następstwa, honor sprzymierzeńców wymaga bowiem, aby **państwa koalicyjne wystąpiły jednolicie,** gdyż nie ulega wątpliwości, że napad na marynarzy był krwawą demonstracyą przeciw sprzymierzonym. **Kłamliwy w najwyższym stopniu komunikat senatu, usiłujący zwalić winę na samych marynarzy zaostrza sytuacyę, zachęcając do dalszych ekscesów.**

Rozbrojenie powstańców z Podola.

Z nad Zbrucza donoszą: Ludność tutejsza zaniepokojoną została odgłosami walk po tamtej stronie granicy. W sobotę **przeszedł rzekę oddział atamana Orejewa,** składający się z kilkudziesięciu jeźdźców, z trzech karabinów maszynowych, który został natychmiast przez wojsko nasze rozbrojony. Władze nasze przedsięwzięły odpowiednie środki, aby przechodzące granicę oddziały zaraz rozbrajać.

Katastrofa kolejowa na Sanie.

Ze Lwowa telefonują: Na moście kolejowym na Sanie koło Rozwadowa dziś w nocy **wykoleił się pociąg osobowy.** Mimo usiłowania usunięcia natychmiastowego przeszkody, nie udało się przeszkodzić spóźnieniu nadzwyczajnego pociągu zdążającego z Warszawy na Targi Wschodnie.

Koniec strajku budowlanego w Warszawie.

Z Warszawy telefonują, iż odbyło się tam walne zgromadzenie robotników budowlanych, na którem postanowiono przyjąć warunki proponowane przez przemysłowców budowlanych. **Robotnicy przystąpili dziś do pracy.**

Jak zwalczać drożyznę?

Trapiąca nas drożyzna, jeśli nie wyłącznie wywołana, to w każdym razie potęgowana paskarstwem, niezwykle rozwielmożnionem, podważa byt gospodarczy dziesiątków milionów ludzi nie tylko w Polsce, ale w centralnej wschodniej Europie, stając się kataklizmem powszechnym.

Wszędzie też projektowane są środki zapobiegawcze, zarówno ze strony organizacyi publicznych, jako też zawodowych. Z obfitego materyału, nagromadzonego podczas ostatnich tygodni, wyróżnić trzeba kilka postulatów ogólniejszej natury, któreby zwykły znaleźć zastosowanie w naszych stosunkach.

Na pierwszem miejscu postawić należy **zakaz wywozu ziemiopłodów**. Pod żadnym **pozorem płody te nie mogą być wywiezione, dopóki rząd nie będzie posiadał niezbitych danych,, iż ilość, potrzebna dla spożycia, jest bezwzględnie zapewniona po cenach normalnych.** Ceny te należy reglamentować. **Gromadzenie zboża, kartofli i t. p. celem wyczekiwania „konjunktur“, powinno być karane konfiskatą, grzywnami i więzieniem.**

Handel bydłem musi być ściśle kontrolowany przy normowaniu cen, któreby zapewniły godziwy zarobek; z drugiej jednakże strony nieuzasadnione podwyższanie cen powinno być surowo karane. Wywóz musi być wzbroniony.

Co do cukru nastąpić powinno znaczne ograniczenie używania tego produktu dla wypieku zbytkowego (ciasta), tudzież dla słodyczy (cukierki, czekolada, miód sztuczny, konserwy i konfitury). O wywozie nie ma mowy.

Mleko i produkty mleczne wymagają specyalnego nadzoru, z uwagi, że brak mleka przy olbrzymich cenach rujnuje zdrowie szerokich mas ludności, zwłaszcza najbiedniejszych. Ponieważ przestraszająca drożyzna mleka wypływa z nadmiernego zapotrzebowania na przyrządzanie masła, rozważyć należy, czy nie byłoby wskazane ograniczyć produkcyę masła, zastępując je po części innymi tłuszczami, a przeważnie margaryną, która przyjęła się w wielu krajach. Nadmiar mleka zużytkować by można dla wyrobu tanich serów, jako artykułów wielce pożywnych.

Należy zarządzić lepszy przemiał zboża. Rozwój **przemysłu rybnego,** zwłaszcza ryb **morskich,** jest wielce pożądany. Pomorze dostarczyć może Polsce znacznego kontyngentu ryb, o ileby odpowiednie czynione były zabiegi.

Ograniczenie zbytku w restauracyach i w kawiarniach. Zakaz podawania więcej, niż jednej potrawy mięsnej. Nadto silne opodatkowanie procederów restauracyjnych, kabaretowych i t. p. na rzecz państwa i gmin.

Zakaz przywozu przedmiotów zbytku stosowany z całą surowością (wino, wódka, cygara, czekolada, futra, jedwabie, koronki i t. p.).

Kontrola handlu dewizami. Kupno dewiz ma być dozwolone tylko dla przywozu najniezbędniejszych artykułów, spekulacya dewizami pod jakąkolwiek formą powinna być zakazaną pod rygorem konfiskaty i kary więzienia.

Zaostrzenie przepisów o lichwie. Wypłaca nie premii za wskazanie składów paskarskich. Udział konsumentów w Urzędach walki z lichwą.

Urządzenia opiekuńcze dla bezrobotnych, emerytów, drobnych rentyerów, oraz osób, wspieranych przez gminy. (Tanie jadłodajnie przytułki ogrzewane, pomoc lekarska, tanie mieszkania).

Żądania krawców warszawskich.

Wybuchł w Warszawie strajk pracowników krawieckich. Związek pracowników postawił żądanie 75 proc. podwyżki dotychczasowych płac. Większość majstrów nie zgadza się na te żądania. Skala wynagradzania pracowników krawieckich z uwzględnieniem żądanych podwyżek przedstawia się następująco: **wykwalifikowani pracownicy I-szej kategoryi chcą pobierać dziennie 8050 mk., II-giej kategoryi 6650 mk., III-ciej kategoryi 5600 marek.**

Haniebne machinacye p. Nowaka celem odroczenia wyborów!

Znowu sprawa Wschodniej Małopolski.

Warszawa (tel. wł.). „Journal de Debats“ w numerze z 28 sierpnia donosi, że rząd polski wręczył posłom akredytowanym w Warszawie notę, domagająca się uchwalenia **statutu dla Galicyi Wschodniej,** gdyż sprawa ta jest w ciągłem stadyum przejściowem. **Rząd polski oznajmił, że wobec zbliżających się wyborów opinia ludności nie ścierpiałaby, aby Małopolska Wschodnia była od wyborów wykluczona.**

Do noty dołączony jest projekt statutu Małopolski Wschodniej.

Powyższe doniesienie jest **dla społeczeństwa polskiego przykrą niespodzianką.** Nie słyszeliśmy o jakiejkolwiek nocie, a jeżeli ona została wysłaną, to zdaje się nie ulegać wątpliwości, że **rząd p. Nowaka popełnił wobec sejmowej komisyi spraw zagranicznych grubą nieprzyzwoitość. Noty bowiem nie przedstawił** na specyalnie w tym celu zwołanem posiedzeniu komisyi. W interwie wie, udzielonym przed trzema dniami współpracownikowi żydowskiego „Hajntu“, oświadczył p. Nowak, że statut **nie jest przygotowany i dlatego Sejm musi być odroczony.**

Groźba strajku kolejarzy i pocztowców.

Warszawa (tel. wł.). Dziś popołudniu odbyła się w gabinecie głównego inspektoratu pracy konferencya z przedstawicielami Związków zawodowych pracowników poczt telegrafów i telefonów, z członkami Związku maszynistów kolejowych i Zjednoczenia zawodowego kolejarzy. Pracownicy stawiają **cały szereg żądań,** w razie niespełnienia których **grożą przystąpieniem do strajku dziś we środę o 12 godz. w południe.** Żądania obejmują **wypłatę jednorazowego zasiłku** na zakupy jesienne, unormowanie płac na zasadach zupełnie odmiennych od dotychczasowych, **zniesienie trzeciego pasu drożyźnianego,** a nadto **maszyniści kolejowi żądają specyalnego wynagrodzenia za jazdę na parowczach w nocy.**

Co do żądań i normowania płac na nowych zasadach, to pracownicy wysuwają je dlatego, że nie znają jeszcze stanowiska rządu w tej sprawie i nowego projektu uposażenia pracowników państwowych. Od tego żądania prawdopodobnie odstąpią; **przy reszcie żądań trwać jednak będą kategorycznie.** Zaznaczyć należy, że **pocztowcy,** którzy stawiają obecnie żądania, są wyłącznie zgrupowani w narodowych Związkach. **Socyaliści nie chcą strajków, boją się bowiem, aby sobie nie popsuli szans wyborczych.** W razie strajku, **Związki narodowe,** licząc się z potrzebami komunikacyjnemi, postawiły cały szereg ograniczeń i tak, **ze strajku jest wyłączona Małopolska Wschodnia, z wyjątkiem Lwowa.**

Po klęsce greckiej.

Paniczny odwrót Greków.

Londyn, (AW). Według doniesień „Morningpost“ z Aten, odbywa się odwrót greckich wojsk z Małej Azyi wśród bardzo krytycznych warunków. Karność wojska znacznie ucierpiała. Front grecki w dwóch miejscach przełamany, tak, że grupa znajdująca się koło Brussy nie może utrzymać żadnego kontaktu z grupą wycofującą się ze Smyrny. Koło Brussy trwa ponowna walka. Grecy będą zmuszeni opuścić miasto.

Grecy pragną zawieszenia broni.

Londyn, (AW). W wojskowych i rządowych kołach dają do zrozumienia, że **Grecy skłonni są do opróżnienia Małej Azyi oraz do zawieszenia broni.** Biuro Reutera dowiaduje się z Aten, że ogólnie spodziewane jest zawieszenie broni. U komisarza greckiego w Smyrnie poczynił kroki konsulowie Stanów Zjednocz., Francyi, Włoch w sprawie zabezpieczenia interesów swoich obywateli

Interwencya anglo-francuska w konflikcie grecko-tureckim.

Paryż. (AW). Między angielskim a francuskim rządem odbywa się obecnie wymiana not, w sprawie interwencyi w **konflikcie grecko-tureckim.** W jednej z wysłanych not zwracano się do rządu włoskiego, z prośbą o przyspieszenie konferencyi w Wenecyi, tak, by ona mogła się jeszcze odbyć w tym miesiącu. Zaznaczyła się również zmiana w dotychczasowem stanowisku angielskiem na korzyść punktu widzenia francuskiego. Dotychczas była Anglia zdania, że pokój można jedynie zawrzeć na podstawie umowy, z 26 marca b. r. Również w sprawie opróżnienia Małej Azyi przez Grecyę, sądziła Anglia, że może to nastąpić dopiero po zawarciu traktatu pokojowego. Obecne ustępstwo tłomaczy się zwrotem, jaki dokonał się na anatolskim placu boju. Wszystkie dzienniki paryskie z zadowoleniem podkreślają ten objaw.

Londyn, (AW). Według „Ewening Standard“ zwrócił się rząd grecki do Ententy z prośbą o interwencyę w sprawie zawieszenia broni. Położenie greckie tak w Smyrnie, jako też wewnątrz kraju krytyczne. **Stanowisko rządu zachwiane. Wzywano Venizelosa do powrotu.**

Problem austryacki rozwiązany — bez wojny.

Liga Narodów obraduje. — Na porządku dziennym sprawa Austryi.

Genewa (AW). Wczoraj przedpołudniem rozpoczęły się obrady finansowego wydziału Ligi Narodów, z udziałem austryackich rzeczoznawców. Wszystkie pisma paryskie **wskazują na doniosłość obrad obecnego zebrania Ligi Narodów i uważają, że głównym tematem obrad będzie sprawa austryacka.** „Matin“ sądzi, że obrady będą miały na celu utrzymanie pokoju w środkowej Europie. Przypomina również narady Lloyd Georga ze Szancerem, podczas których miał **Lloyd George wyrazić obawę, że wmieszanie się Małej Ententy w stosunki austryackie może wywołać militarną akcyę Włoch a pośrednio i wojnę europejską.**

Genewa (AW). Jak się „Neues Wiener Tagblatt“ dowiaduje z Genewy, dąży Austrya do uzyskania pożyczki w wysokości 10.000.000 funtów szterlingów. W zastaw daje ona **dochody kolei państwowych, poczt, oraz monopol tytoniowy.** Z mów delegatów poszczególnych wldać, że są oni dokładnie poinformowani o sprawie austryackiej.

Zamach na rodzinę królewską w Bukareszcie

Bukareszt (PAT. Radio Orient). Wielką senzacyę wywołało tutaj **wykrycie zamachu na rodzinę królewską,** który miał być wykonany w czasie uroczystości weselnych. Zamach przygotowali **węgierscy oficerowie,** należący do organizacyi pułkownika Gaborowsky'ego w Debreczynie. Przyznali się oni, że znalezione przy nich środki wybuchowe były przeznaczone **na wysadzenie w powietrze trybuny królewskiej i dyplomatycznej w czasie wyścigów konnych.**

Pokłosie przedwyborcze.

Belwederczycy na listach Piastowców.

Samodzielność P. S. L. na zawsze pogrzebana.

W ostatnich dniach odbył się szereg **narad mężów zaufania grup belwederskich, grupujących się w P. O. W. i Związku legionistów z przywódcami stronnictwa Piasta.** Na konferencyach tych **doszło do ścisłego bloku. Piłsudczycy będą kandydować na listach wyborczych Piastowców,** głównie na kresach wschodnich.

Piastowcy sprzedają się wszystkim.

Dowiadujemy się, że stronnictwa mieszczańskie w Małopolsce zachodniej **po nieudałych próbach wejścia w porozumienie ze stronnictwem Skulskiego,** połączyły się z Piastowcami celem wystąpienia na wspólnej liście państwowej. Z listy tej mają kandydować, na pierwszem miejscu kierownik min. przemysłu i handlu p. **Strassburger** i min. skarbu **Jastrzębski.** Stronnictwa dały sobie gwarancyę przeprowadzenia tych dwóch kandydatów. Role zostały podzielone w ten sposób, że **Mieszczanie będą finansowali a Piastowcy dadzą swe głosy.**

Wyzwolenie o sojuszu z frondą Stapińskiego.

O przebiegu obrad rady naczelnej PSL, Wyzwolenia „Kuryer Poranny" m. in. nadmienia, że zjazd uchwalił za wskazane iść do wyborów na wspólnej liście **z grupą dawnych członków stronnictwa Stapińskiego,** pozostawiając techniczne opracowanie wspólnej akcyi Centralnemu Komitetowi wyborczemu i zarządowi głównemu. Następnie zjazd potwierdził uprawnienia Centralnego Komitetu wyborczego i jednogłośnie uchwalił, iż **Zarząd główny jest uprawniony do postawienia w każdym okręgu swego kandydata na pierwszem miejscu.** Pozatem przyjęto szereg rezolucyj.

Komuniści we wsch. Małopolsce.

Jak donosi „Zemla i Wola" „komunistyczna partya wschodniej Galicyi" postanowiła nie brać udziału w wyborach do Sejmu.

Rabini przeciw blokowi mniejszości narodowych.

Onegdaj odbyła się narada wybitnych rabinów warszawskich i działaczów ortodoksyjnych, nienależących do Związku ortodoksów oraz rabinów z kresów i z Małopolski. Uchwalono utworzyć nowy komitet wyborczy bezpartyjnych ortodoksów, który uznaje blok żydowski, ale nie chce przyłączenia go do bloku mniejszości narodowych.

Protest Polski.

Warszawa (PAT). Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Delegat Polski do Ligi Narodów, prof Aszkenazy, wręczył z polecenia ministra spraw zagranicznych, p. Narutowicza, w dniu 1-go b. m. w Genewie notę prezydentowi Rady Ligi Narodów, **protestującą przeciw prześladowaniu polskiej ludności na Górnym Śląsku.**

Postulaty urzędników.

ZNOWU NIC NIE ZROBIONO.

Z Warszawy donoszą: Wobec tego, że na posiedzeniu wczorajszem **nie załatwiono postulatów urzędników,** Rada ministrów zajmie się niemi na posiedzeniu następnem. Wczoraj odbyły się w tej sprawie narady w min. skarbu.

Ośm miliardów zyska rząd przez redukcyę urzędników.

Warszawa. (Tel. wł.) Zapoczątkowana redukcya urzędników we wszystkich ministerstwach, według obliczenia fachowców przyniesie skarbowi około ośm miliardów oszczędności.

Wyrok w sprawie Porankiewicza.

Poznań (PAT). W procesie przeciwko Czesławowi Porankiewiczowi i innym sąd ogłosił wyrok, skazujący oskarżonych za usiłowaną zbrodnię zdrady stanu na ciężkie więzienie, z czego **Porankiewicz otrzymał karę sześć lat więzienia.**

Nowe lokomotywy dla Polski.

Z Warszawy telefonują: Ministerstwo kolei żelaznych zakupiło w Austryi 20 lokomotyw lżejszego typu, które oddane będą do użytku na kolejach państwowych w Małopolsce.

Pierwszy lot „Polskiego Aero-Lloydu".

Warszawa (Tel. wł.) Wczoraj popołudniu wyjechał z Warszawy do Lwowa pierwszy samolot z Tow. „Aero Lloydu". Inauguracyjny lot miał trwać 2 i pół godziny, trwał jednakże 3 i pół godziny. Przyczyną opóźnienia była gwałtowna burza połączona z niesłychanie zimnymi wiatrami, która szalała wczoraj popołudniu nad Małopolską. Pilot prowadzący samolot twierdzi, że **podczas 7-letniej praktyki nie widział podobnego orkanu.** Pasażerowie opowiadają dziwa o swych przeżyciach. Gdy się zbliżali do Lwowa zauważyli lotnisko oświetlone rakietami, a to celem umożliwienia wylądowania.

Raz przecie urzędnik został milionerem

Wylosowany w sobotę numer milionówki wygrał p. Jan Majewski, urzędnik ministeryum spraw zagranicznych.

Uroczyste otwarcie Targów Wschodnich

Lwów. (Tel. wł.) Wczoraj Lwów święcił uroczystość otwarcia II-gich Targów Wschodnich. W stosunku do zeszłorocznych Targów znać ze strony inicyatorów dużą wzmożoną energię, która uwidacznia się w udoskonaleniu aparatu, w rozszerzeniu powierzchni objętej przez eksponaty z 26 tysięcy na 40 tysięcy m. kw., w wybudowaniu całego szeregu nowych pawilonów, przez spopularyzowanie myśli dobrej reklamy i zainteresowania naszymi wytworami nie tylko przemysłowców Rzeczypospolitej, ale również i zagranicy.

Od samego rana przybywały na dworzec pociągi targowe z wystawcami i gośćmi, w tem pociąg z dyplomatycznymi przedstawicielami obcych państw oraz pociąg z francuską misyą handlową. Z ramienia rządu polskiego przybył min. przemysłu i handlu p. Strassburger, wiceminister p. Mikulecki oraz min. pracy i opieki społ. p. Darowski. Powitani na dworcu przez wojewodę lwowskiego, prezydenta Neumana, reprezentantów Targów i przedstawicieli władz wojskowych, cywilnych oraz duchownych udali się do miasta, gdzie wzięli udział w uroczystem nabożeństwie.

O godz. pół do 1-szej przy tłumnym udziale Lwowian i gości, przybyłych mimo niepogody, odbyła się uroczystość otwarcia Targów. W imieniu rządu polskiego w zastępstwie premiera Nowaka przeciął trzecią wstęgę zamykającą pawilon sztuki p. wicemin. Strassburger. Imieniem miasta przemówił pierwszy prez. Neuman, witając licznie przybyłych gości. Imieniem francuskiej Izby handlowej przemówił jej prezes p. B. Herse, imieniem Komitetu wykonawczego dr Maryan Turski, który podkreślił ideowe znaczenie Targów i różnicę między zeszłorocznymi a obecnymi. Czwarty przemówił szef francuskiej misyi ekonomicznej p. Tirman, ostatni przemówił wiceminister Strassburger, którego mowę zakończono okrzykiem: „niech żyje Lwów!"

Następnie goście zwiedzili poszczególne pawilony, zacząwszy od pawilonów, gdzie mieszczą się eksponaty francuskie i austryackie.

W pawilonie Banku Handlowego, na tle eksponatów sekcyi francuskiej, przemówili imieniem misyi francuskiej p. Burou i p. Gotaut, odpowiedział zaś wiceminister Strassburger. Szereg mów zakończył dyrektor francuskiego komitetu organizacyjnego Targów p. Meggie, który podkreślił imponujące wrażenie, jakie członkowie francuskiej wycieczki odnieśli w Polsce, patrząc na jej naturalne bogactwa.

Z placu Targów udali się goście na śniadanie do kasyna, a wieczorem byli na galowem przedstawieniu w teatrze i raucie, urządzonym przez koło literacko-artystyczne.

Na Targi przybyła również wczoraj wycieczka przemysłowców czeskich. Przybycie drugiej części tej wycieczki w liczbie 12 osób oczekiwane jest w najbliższych dniach. Również przybyli delegaci prasy jugosłowiańskiej.

Nadesłane.

(Za tę rubrykę redakcya nie odpowiada).

Polska przystąpi do Małej Ententy?

Senzacyjne rewelacye z za kulis konferencyi maryenbadzkiej. — Polska wyciąga dla Czechów kasztany z austryackiego pieca i występuje wbrew swym interesom przeciwko Włochom.

(—) Konferencye marienbadzka i praska przedstawicieli państw Małej Ententy i Polski zostały ukończone. Jako rezultat tych konferencyj ogłoszono oficyalnie jedynie zacieśnienie sojuszu czesko-jugosłowiańskiego. Obecnie jednak doskonale zwykle poinformowany „Prager Tagblatt" podaje z kół dyplomatycznych **senzacyjne rewelacye** na temat tych poufnych rokowań.

Oto pierwotny cel konferencyi maryenbadzkiej został w toku rokowań zmieniony. Okazało się— jak pisze „Prager Tagblatt"— iż **różnice, jakie istniały między Pragą a Warszawą nie są nie do przezwyciężenia** i że po usunięciu pewnych różnic poglądów **istnieją wszelkie dane do stworzenia czwórprzymierza, czyli do rozszerzenia Małej Ententy przez przystąpienie do niej Polski.**

Rolę pośredniczącą pomiędzy Pragą a Warszawą wziął na siebie **jugosłowiański minister spraw zagranicznych Ninčić**, któremu **udało się pogodzić Polskę z Czechami we wszystkich spornych punktach.** Rozstrzygający wpływ na uzgodnienie poglądów wszystkich czteru ministrów (tj. Polski, Rumunii, Jugosławii i Czech) okazał **problem austryacki**, szczególnie zaś **plany Włoch.** Tej jedności czterech państw przypisać należy, iż w ostatniej chwili **Włochy odsunęły się od Austryi.** Na pierwszym planie obrad był problem austryacki, co do którego wypracowano kompletny **plan sanacyi.**

Tyle „Prager Tagblatt" — jeżeli jednak rewelacye jego okażą się prawdziwemi, to skonstatować należy, że i tym razem **polska polityka dała się wziąć na lep słodkich słówek naszych pobratymców z nad Weltawy, którzy naszemi rękami wyciągać teraz będą dla siebie kasztany z austryackiego pieca.**

A jaką korzyść Polska z tego odniesie? — **Narazi się jedynie Włochom**, które obecnie — w obliczu palącej kwestyi austryackiej — zajęły **bezwzględne stanowisko wobec Małej Ententy.** A w dalszej perspektywie oznacza to w razie poruszenia kwestyi Wschodniej Małopolski w Lidze Narodów czy na Radzie Ambasadorów — **poparcie przez Włochy stanowiska angielskiego czyli antypolskiego!**

Tak więc mimo niezałatwienia przez Czechy sprawy Jaworzyny i nieustannego prześladowania polskości na czeskim Śląsku Cieszyńskim **Polska z niewytłómaczonym jakimś sentymentalizmem idzie wbrew własnym interesom ręka w rękę z Czechami przeciwko... Włochom.**

Przymusowe szczepienie ospy

Przymusowe szczepienie ospy zarządzono w następujących powiatach: 1) w **wojew. stanisławowskiem** powiaty: Bohorodczany, Nadwórna, Stanisławów, Horodenka, Kałusz, Peczyniżyn i Kosów; 2) **w województwie tarnopolskim** powiat Zaleszczyki; 3) **w województwie poleskiem** powiat Kosów; 4) **w wojew. nowogródzkim** powiat Słonim; 5) **w wojew. łódzkiem** powiaty Konin i Słupca; 6) **w województwie kieleckiem** powiat Opatów.

Nafty jest dosyć

Jak się okazuje, katastrofalny brak nafty na rynku, wywołany został jedynie mocno podejrzanemi kombinacyami, jakie prowadzą niektóre firmy, wchodzące w skład spółki „Krajonafta". — W Warszawie mówi się głośno o magazynowaniu przez pewną firmę, posiadającą wielkie składy w okolicach Pelcowizny, nafty, którą przeznacza się na wywóz za granicę.

Państwowe zakłady naftowe, związane nieopatrznym kontraktem z „Krajonaftą", w ostatniej chwili zaczęły uruchamiać swoje sklepy detaliczne, dotychczas w liczbie czterech, przy ulicach: Puławskiej, Wolskiej Radzymińskiej i Solcu. — Organizacya ta będzie stopniowo rozszerzana.

Tak samo tow. „Społem" ma również zapewnione znaczne ilości nafty.

Starostwa wydają pozwolenia na sprowadzanie dynamitu dla zagadkowych celów!

Jedno z pism lwowskich donosi, że **starostwo w Buczaczu** wydało niejakiej Taubie Friedman w Buczaczu pozwolenie na sprowadzenie **ze Lwowa do Buczacza 2 kg. dynamitu** celem rozsprzedaży (!!), a **starostwo w Kołomyi** pozwoliło 4 żydom na sprowadzanie i sprzedawanie **środków wybuchowych, jak dynamit** itd. Pozwolenie starostwa buczackiego przytacza owo pismo w dosłownem brzmieniu, przyczem wyraża przypuszczenie, **iż dynamit ów nabywają od żydów Ukraińcy dla celów swych znanych zamachów i sabotażów w Małopolsce Wschodniej.** Sprawa ta oparła się już podobno o policyę we Lwowie.

Jakkolwiek się rzeczy mają, udzielanie przez starostwo pozwoleń na rozprzedaż dynamitu w Małopolsce Wschodniej, uważać należy za krok godny surowego potępienia, **a Wojewodowie odnośni powinni pouczyć podwładnych swoich o niebezpieczeństwie takiej nierozwagi.**

W których tow. ubezpieczeń nie wolno się ubezpieczać?

Cały szereg zagranicznych zakładów ubezpieczeń rozwija działalność w Państwie Polskiem.

Ministerstwo skarbu odebrało wobec tego prawo akwizycyi następującym obcokrajowym ubezpieczeniom, działającym dotąd bezpiecznie w Polsce: 1. „Allianz", Towarzystwo akcyjne ubezpieczeń na życie i renty w Wiedniu. 2. „Atlas", Akcyjne Towarzystwo ubezpieczeń na życie i renty w Wiedniu. 3. „Austryackie Akcyjne Towarzystwo Ubezpieczeń od szkód elementarnych w Wiedniu" (obecnie pod nazwą „Anglo Elementar.). 4. „Danubius", Towarzystwo akcyjne poręki i ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków w Wiedniu. 5. „Dunaj", Powszechne akcyjne towarzystwo ubezpieczeń w Wiedniu. 6. „Towarzystwo im. Gizeli", Wzajemny zakład ubezpieczeń na życie i posagi w Wiedniu. 7. „Gwiazda Północna", Akcyjne towarzystwo ubezpieczeń na życie w Berlinie. 8. „Janus", Zakład wzajemnych ubezpieczeń na życie w Wiedniu. 9. „Pierwsze Ogólne Towarzystwo Urzędników Monarchii Austro-Węgierskiej w Wiedniu". 10. Pierwsze Austryackie Towarzystwo Ubezpieczeń od włamania w Wiedniu. 11. Pierwsze węgierskie Powszechne Towarzystwo Ubezpieczeń w Budapeszcie. 12. „Providentia", Ogólne towarzystwo ubezpieczeń w Wiedniu. 13. „Slavia", Bank wzajemnych ubezpieczeń w Pradze. 14. Wiedeńskie Towarzystwo ubezpieczeń na życie i renty w Wiedniu. 15. „Universale", Powszechne towarzystwo ubezpieczenia ludowego w Wiedniu. 16. „Victoria", Powszechne akcyjne towarzystwo ubezpieczeń w Berlinie.

Ministerstwo zezwoliło jedynie wszystkim wymienionym towarzystwom ubezpieczeń na ściąganie składek i wypłatę kapitałów ubezpieczonych za ubezpieczenia bieżące. Nowych ubezpieczeń przyjmować im nie wolno.

AL. DUMAS (ojciec).

1001 OPOWIESCI O DUCHACH.

PRZEŁOZYŁ St. KULINSKI. 34

—o—

Skręciłem wzdłuż starych murów miejskich i doszłem do bramy paryskiej. Była już jedenasta, i ta tylko jedyna brama stała otworem.

Celem mej wędrówki był plac, rozciągający się dzisiaj jeszcze na tem samem miejscu, na wyżynie, tak, że dominuje nad całem miastem. Z wznoszącej się tam dawniej szubienicy pozostały dziś tylko szczątki murów, w które niegdyś wmurowane były poprzeczne belki, tworzące szubienicę.

By dojść do tego placu, leżącego na lewo od gościńca z Etampes do Paryża, na prawo zaś jadąc z Paryża do Etampes, — trzeba było minąć wieżę Guinette, starą budowlę, wyglądającą jak samotna placówka czuwająca nad mistem.

Ta wieża — musisz ją pan znać, kawalerze Lenoir? — którą niegdyś Ludwik XI napróżno usiłował wysadzić w powietrze, wewnątrz zniszczona przez eksplozyę, zdaje się czuwać nad szubinicą, patrząc na nią jedynem czarnem okiem okiennicy.

W dzień jest to schronisko kruków, w nocy sów i puhaczy.

W pośród ich pisku i krzyku szedłem drogą, wijącą się wśród skał, porośniętą krzewami i zarośłami.

Nie mogę rzec, abym czuł strach, gdyż człowiek wierzący w Boga i pokładający w Nim ufność, nie powinien bać się niczego, jednakże byłem wzruszony.

Wokół nie słychać było nic prócz monotonnego łoskotu młyna na przedmieściu, wrzasku sów i puhaczy i świstu wiatru w zaroślach.

Księżyc skrył się za chmurą, srebrząc jej rąbek bladem światłem.

Serce mi biło gwałtownie. Zdawało mi się, że coś ujrzę — nie to, czegom się spodziewał, lecz coś niespodzianego. Szedłem naprzód.

Wchodząc zwolna pod górę mogłem dostrzedz górną część szubienicy, składającej się, jak wspomniałem, z trzech murowanych słupów i poprzecznej belki dębowej.

W tej belce umocowane są żelazne haki, na których wiesza się skazańców. Ujrzałem — niby ruszający się cień — ciało nieszczęśliwego l'Artifaille'a, kołysane wiatrem.

Nagle stanąłem. Szubienicę było teraz widać w całej okazałości.

Spostrzegłem jakąś bezkształtną masę, coś jakby zwierzę, pełzające na czterech łapach.

Stałem cicho, schowawszy się za skałę. Zwierzę to było znacznie większe od psa i tęższe od wilka.

Nagle wyprostowało się, stając na tylnych łapach; przekonałem się teraz, że to było to samo zwierzę, które Plato nazywa dwunożnem, nieupierzonem zwierzęciem — to jest człowiek.

Cóż mógł robić człowiek o tak późnej porze pod szubienicą? Chyba tylko przychodził w dobrych zamiarach, by się pomodlić, lub w złych zamiarach, by popełnić jaki czyn ohydny?

Czy tak, czy owak — postanowiłem spokojnie czekać, co nastąpi.

W tej chwili księżyc wyłonił się z pośród ciemnych chmur i oblał jasnem światłem szubienicę.

Mogłem teraz dokładnie widzieć człowieka i obserwować jego poruszenia.

Człowiek ów podniósł leżącą na ziemi drabinę i oparł ją o belkę, tuż obok zwłok wisielca.

Następnie zaczął wchodzić po drabinie.

Utworzył teraz z wisielcem jedną osobliwą grupę; jakoby żywy i nieboszczyk trzymali się w objęciu.

Naraz rozległ się przeraźliwy krzyk. Ujrzałem oba ciała gwałtownie szamocące się, usłyszałem wołania, wzywające pomocy i to coraz bardziej stłumionym głosem, który wreszcie ucichł, potem jedno z tych ciał spadło w dół, podczas gdy drugie wisiało na stryczku, miotając rękami i nogami.

Nie mogłem odgadnąć, co takiego zaszło pod strasznem narzędziem śmierci; koniec końców jednak, była to rzecz ludzka czy szatańska, — zaszło coś nadzwyczajnego, coś wymagającego natychmiastowej pomocy.

Rzuciłem się na ratunek. Ujrzawszy mię wiszący na szubienicy począł miotać się jeszcze gwałtowniej, podczas gdy ten drugi, który spadł, leżał bez ruchu.

Podbiegłem naprzód do żyjącego. Wyszedłem spiesznie po szczeblach drabiny i nożem przeciąłem stryczek; wisielec runął na ziemię, a ja zeskoczyłem z drabiny.

Powieszony wił się na ziemi w konwulsyjnych drgawkach; ciało drugiego leżało ciągle nieruchome.

Spostrzegłem, iż stryczek zaciśnięty na szyi dusi biedaka, pochyliłem się więc nad nim i z trudem rozluźniłem pętlę.

Podczas tej operacyi mogłem się dobrze mu przyjrzeć i ze zdziwieniem poznałem w nim kata. Oczy wyszły mu na wierzch, twarz była sina, szczęki prawie wykręcone, a z piersi wydobywał się słaby dech, przypominający raczej rzężenie, niż oddech.

(Ciąg dalszy nastąpi).

——o0o——

Pokłady rudy żelaznej odkryto w Lanckoronie.

Badania przed wojną. — Niemcy na tropie. — Obecni poszukiwacze. — Rozpoczęcie robót.

W Lanckoronie, obok Kalwaryi Zebrzydowskiej, odkryto jeszcze przed wojną pokłady rudy żelaznej. Pierwszymi, którzy się eksploatacyi podjęli, byli **Niemcy austryacy**, którzy też stąd **kilkanaście wagonów rudy wywieźli**. Później jednak, w obawie przed konkurencyą, groźną dla kopalń czeskich i styryjskich, **rząd austryacki zabronił dalszej eksploatacyi**. Obecnie, w czasach polskich, znalazł się **pewien przedsiębiorca, który na własną rękę rozpoczął bicie szybów**, opierając się na eksploatacyi inżynierów niemieckich. Po wybudowaniu jednego z szybów, który woda zalała, **kopie obecnie rudę żelazną w drugim**, a równocześnie bije szyb trzeci. Praca zatrudnia na razie około trzydziestu ludzi. Jeśli dalsze prace się powiodą, może uda się trafić na jedną z tych żył rudy, o których geologowie twierdzą, że kryją ogromne bogactwa i znajdują się na całem Podkarpaciu.

Polska ludność kresowa pod grozą bandytyzmu.

Bandytyzm w Święciańskiem. — Bandy dezerterów szukają broni. — Skauci postrachem bandytów.

Nasza ludność kresowa, zwłaszcza w północno wschodniej części Polski narażona jest ustawicznie na napady bandytów, którzy tu grasują jak u siebie w domu.

W majątku Czurlony o jakie 25 km. za Wilejką był rządcą p. **Józef Kościuszko**. Załatwiał on liczne zatargi podziałowe z włościanami i rewindykował własność dworu bardzo energicznie, **naraził się przeto włościanom**, którzy odgrażali się ustawicznie. Pomagał on również ścigać dezerterów i to oburzało na niego bandytów. Wreszcie 9 sierpnia przyszło do Czurlon kilkunastu ludzi, **zabrało broń i ubranie p. Kościuszki, poczem go zastrzelono.**

Bandyci poszli groblą ku następującemu majątkowi, Teklomirawl pp. Zaborskich. Weszli do domku, w którym **leżała chora p. Zaborska, osoba w starszym wieku i przystawiając lufy karabinu i rewolweru do skroni i piersi zażądali broni**, którą miała po synu swym oficerze polskim. Zabrawszy broń i narobiwszy popłochu strzałami, zabierali się do dalszego rabunku. Tymczasem zamknięte w drugim domku małe dzieci, których było jedenaścioro, **zaczęły płakać i modlić się o ocalenie**, śmiertelnie przerażone napaścią, a już, jako to dzieci kresowe, wiedzące, co to strzały.

Tymczasem dwóch skautów, **Bronisław Zaborski i jego brat cioteczny**, szli z lasu i znaleźli porzucone na grobli stare ubranie bandytów, którzy po obrabowaniu Kościuszki przebrali się w jego odzież. Mały Zaborski powiewał znalezionem ubraniem, wołając ku bandytom:

— **Kto zgubił spodnie?**

Skautowskie czapeczki przeraziły złoczyńców, którzy przyjęli chłopców za żołnierzy, wobec śmiałego ich zachowania się. Uciekli natychmiast i udali się do następnego dworu w Ludzimowie. Tu i w młynie Użły **zabrali również broń i żywność.**

Zręcznie poprowadzone w końcu śledztwo **oddało całą bandę w ręce władz polskich.** Banda ta znajdowała oparcie w bolszewizującej ludności miejscowej i działała planowo, wszędzie starając się przedewszystkiem o broń.

„Proces" biskupa i żydówki przed rabinem.

MIAŁ ON MIEJSCE W LUBLINIE.

Warszawska prasa żargonowa donosi:

W Lublinie około rogatki Warszawskiej miała sklepik żydówka, wdowa, nazwiskiem Kuropatwa, na placu należącym do konsystorza katolickiego. Przed kilku miesiącami konsystorz zawiadomił ją o mającej się rozpocząć budowie klasztoru na tem miejscu, wskutek czego domek zostanie zburzony. Żydówka odpowiedziała, że się nie wyprowadzi.

Ks. biskup dał jej wtedy znać, że aczkolwiek ma prawo ją usunąć, to jednak proponuje jej pewną sumę za dobrowolne wyprowadzenie się. — Ale ona i na to się nie zgodziła.

Po pewnym czasie zgłosił się do niej ksiądz i w imieniu biskupa zaproponował jej sąd u rabina. Oboje tedy udali się do rabina. Po długich rozprawach rabin orzekł, że to bardzo trudny proces i że nie chce wydać wyroku, lecz proponuje, aby ks. biskup wybrał dwóch arbitrów i wdowa Kuropatwa także dwóch, poczem odbędzie się sąd pod przewodnictwem superarbitra.

Obie strony na to się zgodziły.

Samobójstwo z powodu zwyżki korony czeskiej.

(—) U nas zdarzyć się może jedynie samobójstwo z powodu zniżki marki polskiej, w Czechach zaś, gdzie korona czeska bezustannie podnosi się, zaszedł właśnie wypadek samobójstwa z powodu zwyżki korony.

Oto w Prościejowie na Morawach we fabryce maszyn Kovarik et Wichterle **musiano zredukować ilość robotników**, zwyżka bowiem korony czeskiej nie pozwala na wywóz towarów z Czech, a stąd upadek produkcyi. Pomiędzy wydalonymi znajdował się stolarz Koutny, człowiek żonaty, ojciec dzieci. Znalazłszy się nagle bez pracy na bruku, nieszczęśliwy **w przystępie rozpaczy powiesił się**. Wypadek wywołał olbrzymie wrażenie w całem mieście, zwłaszcza wśród sfer robotniczych.

Konfrontacya z trupem.

Rosyjski „Związek obrony ojczyzny i swobody" jak donosi pismo „Za Swobodu" od jednego ze swych agentów w Rosyi otrzymał raport następujący:

„...gdym próbował przekroczyć kordon graniczny **zostałem aresztowany i odstawiony do Piotrogrodu.** Po długiem i szczegółowem badaniu przeprowadzono mnie do etażerki, zasłoniętej ciemną zasłoną. Ze słowami: **„A czy zna pan tego wybitnego kontrrewolucyonistę?"** zadający mię szybkim ruchem rozsunął zasłonę... **ze szklannego słoja napełnionego spirytusem patrzyła na mnie szklannym wzrokiem głowa Jerzego Germana**, oficera, jednego z bohaterów rewolucyjnej walki z bolszewizmem. Pracując w organizacyi antybolszewickiej, German niejednokrotnie udawał się do Rosyi i w **czasie jednej z takich wycieczek był zdradzony i wydany w bolszewickie ręce.**

Najwyższym wysiłkiem woli powstrzymałem od ruch oburzenia i zaprzeczyłem jakobym znał zmarłego".

Pociąg zatrzymany przez motyle.

Nie jest to bynajmniej anegdotą, chociaż z łatwością za anegdotę mogłoby uchodzić. **Działo się zaś dnia 25 sierpnia roku bieżącego, w okolicy Dijnie we Francyi.**

Ekspres, idący z Paryża, został raptownie zatrzymany na moście Saint-Jeau-de-Losue Przerażeni pasażerowie przypuszczali, iż pociąg stał się ofiarą napadu bandyckiego, to też w pociągu powstała panika. Jakież było zdziwienie podróżnych, gdy po chwili dowiedzieli się, że mniemanymi złoczyńcami **są motyle, tak zwane mrówkolewy, motyle wodne, których całe chmary obległy szyny, uniemożliwiając dalszy ruch pociągu.**

Zjawisko to zdarzyło się we Francyi po raz pierwszy od niepamiętnych czasów. Na południu Rosyi zdarzało się już niejednokrotnie zatrzymywanie pociągów przez całe armie szarańczy lub przez wędrujące gąsienice.

Los węgierskiej arystokratki



Oto los węgierskiej arystokracyi. Hrabina Zichy zmuszona jest aby nie zginąć w nędzy występować wraz z mężem swym po kabaretach i teatrzykach zagranicznych. Hrabiowska para węgierska, a zwłaszcza młoda, piękna hrabina budzi też dla tego ogólną senzacyę i ściąga tłumy widzów do kabaretu.

UWAGI!

EMERYTURY W TOW. UBEZPIECZEŃ W KRAKOWIE.

(P) Wiemy wszyscy zupełnie dobrze, jak wojna wyniszczyła kraj i wiele rodzin pozbawiła stałego dachu nad głową i choćby skromnych warunków egzystencyi. Smutnym jest fakt nędzy życiowej, jednak gdy rodzina ma opiekuna w osobie ojca, to możemy wierzyć, że opiekun ten, z całym zaparciem swej męskiej energii, będzie walczyć z nędzą i potrafi przez znojną pracę dać możność życia całej rodzinie. Ale gdy ojca zabraknie, wówczas smutny ten fakt zmienia się poprostu w straszną tragedyę. Z godną nieraz pożałowania obojętnością patrzy społeczeństwo na biedne wdowy, obarczone kilkorgiem dzieci, które z powodu wprost śmiesznie małych emerytur skazane są na beznadziejną wegetacyę. Nie mamy wcale pretensyi do ogółu, bo wszak każdy dziś walczy o swój własny byt, ale godnym jest napiętnowania fakt przeoczenia tej nędzy przez odnośne władze i rady nadzorcze niektórych Towarzystw.

Dlaczego wdowa po urzędniku dziesiątej rangi Towarzystwa Ubezpieczeń Floryanka w Krakowie ma miesięcznej emerytury tylko 8770 marek. Czyż z tej sumy może utrzymać się rodzina złożona z matki i czworga nieletnich dzieci? Najstarszy syn w tej nieszczęśliwej rodzinie ma 15 lat, i w tym roku musiała go zrozpaczona matka odebrać ze szkoły, gdzie był celującym uczniem, ponieważ nie miała pieniędzy na książki i ubranie dla syna.

Rada nadzorcza wyżej wymienionego towarzystwa powinna zwrócić uwagę na to rozpaczliwe położenie wdów i emerytek po swoich urzędnikach. Wszak wdowa po urzędniku kolejowym również dziesiątej rangi ma miesięcznej emerytury 35.537 marek, co prawda i to mała sumka, ale już może być brana pod uwagę, jako wydatna pomoc, w dzisiejszych warunkach życia.

Wierzymy, że apel nasz nie minie bez echa i Rada nadzorcza wspomnianego Towarzystwa w najbliższych dniach ulży nędzy tych biedaków, których z każdym dniem więcej.

Chwila bieżąca.

Kraków, dnia 5. września 1922.

—oOo—

Kursy wojskowe dla młodzieży.

W roku bieżącym po raz pierwszy na całym obszarze Rzeczypospolitej powstały z rozkazu M. S. Wojsk., w porozumieniu z Minist. Oświaty, letnie obozy przysposobienia wojsk. dla młodzieży szkolnej i członków Stowarzyszeń Wojskowo-Wychowawczych, tj. Harcerstwa, Strzelca, Sokoła i t. d.

Zadaniem tych obozów jest w pierwszym rzędzie dać możność odetchnięcia świeżem powietrzem, młodzieży strudzonej całoroczną pracą w zgniłem powietrzu miast, co więcej, fizycznie rozbudzić w niej poczucie piękna przyrody, zapoznać z różnymi zakątkami własnego kraju, a pozatem starać się wychować z nich zaprawionych do przyszłych obowiązków obywatelskich, ciążących na każdym członku swego Państwa, mianowicie przez wychowanie fizyczne, sporty i lekką atletykę uzyskać siłę ciała, jego zwinność, zahartowanie i wiarę w swą moc twórczą, przez zapoznawanie wiadomości wojskowych, rozpoczynając od służby rekruta, podoficera i nawet dalej w przyszłości — oficera, przez co zyskujemy tak pożądany dla armii materyał przygotowany, który w razie potrzeby zwiększyć może kadry instruktorskie, a przez wykłady o potrzebach i urządzeniach Państwa jak również historyczny jego rozwój i dzisiejszy jego stan, — uświadamia go się w pracy jaka stoi przed każdym do spełnienia.

W Dowództwie Okr. Korpusu Nr. V. Kraków zostały założone dwa 7-mio tyg. obozy przysposobienia rezerw w **Roztoce** na 150 ludzi każdy. **Właśnie dnia 18 sierpnia br. nastąpiło** uroczyste zakończenie prac w obozie, które dały nadzwyczaj dodatnie rezultaty pod każdym względem według opinii osób zwiedzających tak pedagogów wychowawców ijak i wojskowych. Rezultatem tego jest wydanie około 250 świadectw **z ukończenia** kursu 1-go stopnia rekruckiego, lecz trzeba zastrzedz, że b. wielu chłopców wykazało się podczas egzaminów — wiadomościami niejednokrotnie daleko większemi, **tak że bedą mogli już** teraz służyć pomocą w swych organizacyach lub szkole jako instruktorzy. Świadectwo z ukończenia kursu wydane przez M. S. Wojsk. a podpisane przez Dow. Okręgu Korpusu okazane **podczas** poboru do wojska **daje ulgi w służbie**, które określi osobno ustawa sejmowa.

Prócz tego M. S. Wojsk. właśnie przez swych ref. przysp. wojsk. i ofic. instr. popiera wszelkie racyonalne poczynania harcerskie, strzeleckie, sokolskie itd. dążące do wychowania dzielnego typu obywatela-żołnierza.

Jak zwalczamy drożyznę?

Precz z drożyzną! Tępmy paskarstwo; i t. p. hasła rozbrzmiewają po całej Polsce, jak długa i szeroka. Winę przypisuje się wszystkim, mało energicznemu rządowi, nieudolnym władzom wykonawczym, łapownictwu, paskarstwu, zbędnemu pośrednictwu, słowem tysiącowi przyczyn — zapisuje się stosy papieru — a drożyzna po staremu rośnie, rośnie, rośnie.

A przecież byłoby najlepiej **zastosować środki zaradcze**. Przypatrzmy się jednej tylko z przyczyn.

Śmiało przyjąć można, że 80 proc artykułów, zanim dojdzie do konsumenta, odbyć musi dłuższy lub krótszy transport koleją. Od sprawności kolei, zależy bardzo wiele. Kwestyi taryfowej nie poruszam, bo i tak mamy koleje tanie, ale przypatrzmy się sprawności.

Otóż wagon węgla Nr. 209386 Esn. nadany w kopalni Ferdynanda 31 lipca 1922 (Katowice) po **czternastu dniach** postoju w Szczakowej doszedł 18 sierpnia 1922 — zatem po 19 dniach do Jarosławia, przebywając przestrzeń **około 300 km. z szybkością 658 metrów na godzinę.** — Inne wagony Nr. 20127, 8238, 63994, 62378 — nadane 23 sierpnia na stacyi Kostuchna do dziś t. j. 4 września są w drodze — zatem już 13 dni.

Abstrahuję od strat samej kolei, przetrzymującej wagon prawie miesiąc pod jednym ładunkiem — ale chcę ująć cyfrowo koszta procentu od kapitału, leżącego tyle czasu w węglu — a które ostatecznie pokryć musi konsument. Zatem licząc za wagon 20 tonowy 480.000 marek loco Kopalnia, traci się przy dzisiejszej stopie procentowej lekko licząc 500 marek dziennie — o którą to kwotę podrożeć musi tona węgla.

A „manco“ które w czasie tak długiego transportu narasta?

Szerokie warstwy społeczeństwa, nie stykające się bliżej z Polską Koleją Państwową muszą raz przecież zrozumieć, **gdzie leży 90 proc. powodów drożyzny.**

Czytamy w dziennikach o nieporozumieniach między dyrekcyami krakowską i katowicką: Co to ma znaczyć? A gdzież Ministeryum? Śpi?

Drożyzna zaś idzie tempem przyspieszonem — bo przy takiej gospodarce inaczej być nie może i nie będzie!

STAN POGODY. Prognoza na środę. Dość pogodnie (w południowej części Polski), noc zimna, wiatry z kierunków północno-wschodnich i wschodnich.

PLANTY DIETLOWSKIE. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta Sarego posiedzenie komisyi plantacyjnej, na którem uchwalono przystąpić do ogrodzenia i urządzenia części Plantacyj Dietlowskich przed szkołą miejską między ul. Starowiślna a Sebastyana i w tym celu przedłożyć Sekcyi skarbowej Rady m. wnioski o udzielenie kredytu na przeprowadzenie tych robót.

WPISY DO PAŃSTWOWEJ SZKOŁY PIWOWARSKIEJ odbędą się w dniach 9, 11 i 12 września br. od godziny 9 do 12 w gmachu Wyższej Szkoły Przemysłowej (Aleja Mickiewicza 7). Ilość miejsc ograniczona.

ZJAZD KRAWIECKI W KRAKOWIE rozpocznie obrady 8 września i podejmie wycieczkę do Wieliczki.

POŻAR. W piwnicy klasztoru SS. Felicyanek przy ulicy Smoleńskiej zapaliły się węgle. Wezwana straż pożarna po 10-godzinnej akcyi zdołała pożar ugasić.

OPROCZ KILKU DROBNYCH kradzieży, kronika policyjna nie notuje w dniu dzisiejszym żadnych większych włamań.

Z TEKI KRAKOWIANINA.

W północnej Francyi żył w XIV. wieku filozof Buridan. Miał on poczciwego osiołka, którego podobno wystawiał na ciężkie i bolesne próby. W równej odległości od zwierzęcia postawił bowiem miarkę owsa i pęczek pachnącego siana. Oba przysmaki były równie ponętne, więc biedny osioł długo się między nimi wahał i w żaden sposób nie mógł się zdecydować na wybór. Byłby on pewno zginął śmiercią głodową, gdyby Buridan nie był w końcu usunął owsa, wskutek czego, nie mając już wyboru, osioł łapczywie rzucił się na siano.

W podobnem położeniu co osiołek Buridana znajduje się teraz zgłodniała Austrya. Z jednej strony pokazuje jej Włoch makaron z pomidorami, z drugiej zaś Czechy z Jugosławią ofiarowują knedlik ze śliwkami. Decyzya trudna, choć głód straszliwie dokucza. Kto wie jakby się skończył ten niebezpieczny eksperyment, gdyby w ostatniej chwili nie wezwano pomocy Rady Ligi Narodów.

Czasy się zmieniają. Kilka lat temu socyaliści odsądzali od czci i wiary każdego, kto nie popierał rozwiązania sprawy polskiej przez Austryę, a Daszyński, bardziej zdecydowany aniżeli osiołek Buridana, przez chwilę się nie zawahał między Ententą a państwami centralnemi. A dziś? Dziś ta Austrya, która miała zbawić Polskę, gotowa sprzedać resztkę swojej własnej niezależności za czeskie knedle lub włoski makaron.

Ładniebyśmy byli wyszli, gdybyśmy byli poszli za radami p. Daszyńskiego!

Z TEATROW

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA. Dziś we środę 6 bm. „Zamarłe oczy“. W roli Galby wystąpi nowozaangażowany tenor p. Wesołowski. Jutro 7 bm. „Carmen“ z p. Wolską-Sobańską w roli tytułowej. W roli Don Josego wystąpi gościnnie artysta opery poznańskiej p. Henryk Miller.

Z „BAGATELI“. Dziś „Szczęście Frania“ w interpretacyi p. Nowackiego. We czwartek wystąpi p. Irena Bohuss-Hellerowa artystka opery w roli księżnej Capalanca w „Wilkołaku“. Zgłoszenia na abonamenty przyjmuje codziennie kancelarya teatru od 5—7.

REPERTUARY TEATRALNE.

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA.

Środa: „Zamarłe oczy“.
Czwartek: „Carmen“.

TEATR „BAGATELA“:

Środa: „Szczęście Frania“.

„Ciało astralne“ wykrywa złodzieja

Hypnotyzer, telepata i grafolog w jednej osobie. — Mąż usypia żonę. — Wędrówki ciałą astralnego pani Czermakowe.

(z) Hypnotyzm odgrywa coraz większą rolę w kryminalistyce. Jak jednak podkreślono ze strony fachowców, doświadczenia w tym kierunku winny się odbywać pod kontrolą lekarską, w przeciwnym razie prowadzą one do różnych nadużyć, osłabiając fizyczną i duchową odporność medyum. Dlatego też wszelkie wykroczenia na tem tle karane są przez prawo.

Przed kilku dniami przed sądem wiedeńskim stanął grafolog Otto Czermak, trudniący się też „jasnowidztwem“ telepatyą i hypnozą, oskarżony o to, **że użył własnej żony do seansu hypnotycznego,** celem wyszukania — złodzieja. Mianowicie jakiś buchalter, któremu skradziono różne rzeczy wartościowe, zwrócił się do Czermaka z prośbą o wyśledzenie sprawcy zapomocą medyum. Czermak uśpił żonę, a ta na zapytania **wskazała brata okradzionego, jako złodzieja.**

Władze, dowiedziawszy się o tem, wdrożyły dochodzenia przeciw grafologowi-telepacie o nadużycie zdrowia żony do celów hypnozy. Czermakowa, przesłuchana w roli świadka, zeznała, że **nie było żadnego nadużycia,** że owszem **czuła się bardzo dobrze,** podczas gdy jej **ciało astralne powędrowało prosto na miejsce, gdzie dokonano włamania.** Tam obserwowało całą scenę kradzieży i rozpoznawszy sprawcę, wróciło, by się złączyć z fizycznem ciałem medyum. **Wróciło zupełnie zadowolone** i oba „ciała“ złączone po obudzeniu czuły się raczej pokrzepione, niż osłabione.

Wobec takiego „dictum“ jedynej w tym wypadku rzekomo poszkodowanej osoby, sąd musiał Czermaka uwolnić od winy i kary. Oczywiście historya nie skończyłaby się tak gładko, gdyby Czermak nie miał tak pojętnej i przywiązanej żony.

Studentka w męskim stroju.

Bułgarska studentka dybie na życie rodaka. — Z zemsty za oskarżenie zdrada tajemnicy. — Juliusz zamienił się w Julię. — Zdemaskowanie kobiety w spodniach.

(z) Niezwykły wypadek spowodował niełada senzacyę w Wiedniu. Niejaki Juliusz Tacvar, Bułgar, doniósł policyi, że bułgarska studentka Marya Georgiewa, **w kłótni odgrażała się, iż go zabije** i usiłowała z dwoma wynajętymi Bułgarami **wtargnąć do jego mieszkania.** Tacvar określił ową studentkę jako szczególnie niebezpieczną osobę, gdyż swego czasu, mieszkając u niego, **próbowała go namówić do zamordowania jej byłego kochanka,** pewnego kapelmistrza w Sofii.

Oczywiście na podstawie tych zeznań policya pociągnęła do odpowiedzialności Maryę Georgiewę, która jednak oświadczyła wprost, że oskarżenia Tacvara są poprostu z palca wyssane. Groziła wprawdzie Juliuszowi, lecz nie zamordowaniem, tylko **odkryciem pewnej drażliwej tajemnicy,** którą obecnie zmuszona jest wyjawić.

Jak się okazało, rzekomy Juliusz Tacvar jest w istocie kobietą i zwie się Julia Tacvar. Zdradzając szczególny popęd do chodzenia po męsku, **już od czterech lat Julia udawała Juliusza.** Tajemnicę jej zdradziła dopiero koleżanka, niesłusznie, przez nią obwiniona o pogróżki. Lekarz sądowy stwierdził, że fakt ukrycia płci istotnie zachodzi. Zakłopotana Julia przyznała się teraz do tego, że **czując się mężczyzną, porzuciła suknie kobiece.** Sprawę o niesłuszne czy słuszne oskarżenie Georgiewy oddano prokuratoryi.

Z SALI SĄDOWEJ.

Nowy proces o agitacyę komunistyczną.

DRUGI DZIEŃ ROZPRAWY.

(ch) W drugim dniu rozprawy przeciw Grabowskiemu **przystąpiono do przesłuchania świadków.**

Pierwszy zeznawał komendant policyi państwowej w Jaworznie, p. **Jakóbiec. Zeznania jego**, oparte na zapiskach policyjnych, **były dla oskarżonego obciążające.**

W odpowiedzi na to oskarżony **Grabowski wystąpił ze stekiem oskarżeń pod adresem policyi**, zarzucając jej stosowanie drakońskich środków względem zeznających, tak, iż do zapisków policyjnych żadnej pozytywnej wagi — zdaniem jego — przywiązywać nie można.

Następnie zeznaje świadek **Zięba Józef**, z zawodu górnik, który oświadcza, iż na wiadome zgromadzenia komunistyczne natknął się przypadkowo, ale się zupełnie niemi nie zainteresował, albowiem **„nie zna się na tem"**, jak to ku zadowoleniu audytoryum oświadczył.

Z kolei przesłuchano **Szczypową i Gocałową**, których zeznania jednak nie przyniosły nic nowego; dopiero zeznania Agnieszki **Konieczne**j rzuciły pewne światło na dalszy **tok sprawy.** Jak wiadomo, w mieszkaniu Koniecznych miał według aktu oskarżenia obwiniony Grabowski pozostawić kartkę z doniesieniem, iż przyjeżdża od „Alfreda" i przepędzi noc. Tymczasem cała indagacya Koniecznej, zmierzająca do wyjaśnienia rozmowy, toczonej krytycznej nocy w jej mieszkaniu między nią lub mężem a oskarżonym, nie doprowadziła do żadnego rezultatu, wobec dziwnego uporu Koniecznej, która stale stereotypowo odpowiadała na wszelkie z ust prokuratora padające pytania, iż **o niczem nie mówiono i nic nie wie.** Ma się rozumieć, iż zeznania jej znalazły swój epilog we wniosku prokuratora, polecającym trybunałowi z powodu rażąco sprzecznych zeznań **spisanie ze świadkiem nowego protokołu i odstawienie jej do aresztu.**

W końcu przesłuchano **syna Koniecznej, Franciszka**, który oświadczył, iż krytycznego wieczoru, przyszedłszy do domu, zastał nieznajomego Grabowskiego, ale w żadne dysputy z nim się nie wdawał. Na tem zakończono przesłuchiwanie świadków w dniu wczorajszym. Przystąpiono jeszcze do odczytania doniesień policyjnych, poczem odroczono rozprawę do dnia dzisiejszego.

Pisarz kolejowy fałszuje listy przewozowe.

SKAZANO GO NA 10 MIESIĘCY WIĘZIENIA.

(ch) Równocześnie w dniu wczorajszym toczyła się rozprawa przeciw 1) **Kazimierzowi Ożdze**, lat 23, pisarzowi kolejowemu, oskarżonemu o zbrodnię oszustwa i 2) przeciw M. **Bergerowi**, o zbrodnię współudziału w oszustwie.

Według aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco:

Obwiniony Kazimierz Ożga **podrobił** w **w dniu 9 kwietnia b. r.** w Płaszowie **listy przewozowe oraz** odpowiednie ceduły **na dwa 15-tonowe wagony z węglem,** opatrzywszy listy przewozowe pieczątką stacyi kolejowej w Szczakowie i umieściwszy na obu tych dokumentach **fałszywy adres M. Bergera w Wieliczce oraz dowolne fałszywe numery wagonów.** Tym sposobem **zawiadowcę** kolejowego w błąd wprowadził, tak, że prawdziwy adresat poniósł ogromną szkodę.

Ponadto oskarżony Ożga na wiosnę 1922 roku **wyłudził** od dwóch znajomych sobie osobników **znaczne sumy pieniężne.**

Drugi oskarżony, Berger, stanął pod zarzutem współudziału w oszustwie, wiedział bowiem, że dokumenty powyższe zostały przez Kazimierza Ożgę podrobione.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał **Ożgę na karę 10-miesięcznego ciężkiego więzienia,** z wliczeniem aresztu śledczego, zaś Bergera na karę **8 miesięcznego ciężkiego** więzienia, również z wliczeniem aresztu śledczego.

O dezercyę i fałszerstwo przepustek.

(P.) Wczoraj przed trybunałem sądu wojskowego, któremu przewodniczył pułkownik **dr. Harasymowicz**, odbyła się rozprawa przeciwko **Stefanowi Chlipale**, szeregowcowi 20 p. p., **Michałowi Kosowi**, sierżantowi i kapralowi **Adamowi Kalandykowi**, pełniącym służbę również w 20 p. p.

Akt oskarżenia zarzuca szeregowcowi Chlipale **zbrodnię trzykrotnej dezercyi**, której dopuścił się w roku 1921 i 1922. Sierżant Kos i kapral Kalandyka są oskarżeni **o fałszerstwo przepustek**, które wystawiali Chlipale za cenę od 1000 do 6000 marek i w ten sposób umożliwiali mu pobyt za oddziałem. Przepustki zaopatrywali fałszerze w pieczątki Baonu sztabowego 20 p. p. Po naradzie wydał trybunał wyrok, mocą którego szeregowiec Chlipała został **skazany na 10 miesięcy więzienia**, z zaliczeniem aresztu śledczego, sierżant Kos na **6 miesięcy więzienia**, a kapral Kalandyka na **8 miesięcy więzienia**, również z wliczeniem aresztu śledczego. Chlipałę bronił dr. Bader, Kosa i Kalandyka dr. Schoenwetter. Oskarżał **kapitan prokurator** Wanicki.

Z POLSKI.

ODZNACZENIA POLAKÓW. Przemysław Dąbkowski, Edward Porębowicz i Stanisław Strawiński, profesorowie uniwersytetu lwowskiego, oraz **Marya Wortmann**, referentka ministerstwa spraw zagranicznych w Warszawie otrzymali **palmy akademickie** z prawem noszenia tytułu „Officier d'instruction publique", a **Ludwik Czarnowski**, dyrektor teatru miejskiego we Lwowie oraz Czerny prof. uniwersytetu lwowskiego, otrzymali palmy akademickie z prawem noszenia tytułu „Officier d'Academie".

MISYA FRANCUSKA W ŁODZI. Z Łodzi telefonują: Członkowie ekonomicznej misyi francuskiej zwiedzili wczoraj cały szereg fabryk i samo miasto Łódź. Goście byli zdumieni niezwykłem bogactwem przemysłowem, jakie zobaczyli. Nie przypuszczali oni, że znajdą tak olbrzymi i jeden z największych w świecie skupień przemysłu tkackiego, a kiedy im pokazano zniszczenie dokonane przez Niemców i dodano, że dziś przemysł tkacki produkuje już 60 procent wytwórczości przedwojennej, a bawełniany wytwarza więcej niż przed wojną, nie mogli wyjść z zachwytu.

DOLA POLSKICH URZĘDNIKÓW W GDAŃSKU. Do pierwszego września wypłacono urzędnikom polskim w Gdańsku pobory w wysokości płac sierpniowych, mimo iż kurs dolara w Gdańsku podniósł się z 637 na 1653. Oczywiście w tym samym stopniu wzrosła drożyzna. Urzędnicy polscy otrzymują obecnie pobory o 30—50 procent niższe, niż urzędnicy w Polsce. Równocześnie senat gdański podwyższył dla urzędników gdańskich mnożnik z 185 na 305, obiecując dalsze podwyżki. Położenie polskich urzędników w Gdańsku, wobec bezprzykładnego postępowania rządu centralnego stało się więcej niż krytyczne.

„ELEKTRYKA" WE LWOWIE PODROŻAŁA. Ze Lwowa telefonują: Na skutek ostatniej podwyżki przyznanej pomocnikom miejskim, komisya elektryczna uchwaliła nowe znaczne podwyższenie cen za bilety tramwajowe i światło elektryczne. Według nowego cennika bilet kosztować będzie 80 marek, abonament miesięczny 8 tysięcy.

ŚMIERĆ NA WESELU. W Warszawie odbył się wczoraj ślub, który miał krwawy epilog. Jeden z gości chciał na wiwat strzelić z rewolweru. Rewolwer zaciął się, ale gość zaczął manipulować chcąc go naprawić. W tej chwili padł strzał, i kula ugodziła jednego z gości weselnych, który przed przybyciem lekarza pogotowia, życie zakończył. Policya zatrzymała pana młodego, który pierwszą noc poślubną przepędził w areszcie. Dopiero nazajutrz ustalono, kto był prawdziwym sprawcą nieszczęścia.

ZE SPORTU.

PIŁKA NOŻNA ZA GRANICĄ.

Czechosłowacya.

Viktoria Žižkov — Sparta 3:0 (0:0). Zwycięstwem tem osiąga Viktoria Žižkov po 3-letniej rywalizacyi ze Spartą mistrzowstwo Czech.

D. F. C. — Morawska Slavia 6:4 (2:3).

Austrya.

Amatorzy — W. A. C. 3:0 (1:0).
Hakoah — F. A. C. 6:1 (1:1).
Rapid — Rudolfshuegel 5:1 (3:1).
Wacker — Sportklub 2:2 (1:0).
Hertha — Simmering 2:0 (1:0).

Węgry.

M. T. K. — III Dzielnica 1:0.
F. T. C. — Vasas 2:0.
Toerekwes — U. T. C. 3:1.
V. A. C. — M. A. C. 2:0.

Odpowiedzi Redakcyi.

W. S. ZAKRZÓWEK. W ub. sobotę wylosowano milionówkę Nr. 2806230.

Ruch giełdowy.

Warszawa (PAT) Giełda warszawska. **Milionówka** trans. 1560 1570. Waluty: Dolary Stanów Zjedn. trans. 8300 8310 8100 sprzedaż 8120 kupno 8080, Dolary kanadyjskie trans. 8050, Franki francuskie 638 i pół, Marki niemieckie trans. 5'82 i pół, 5'76.

Zurych (PAT) Zamknięcie giełdy. Berlin 0'36 i pół, Holandya 205, Nowy Jork 525 i jedna czwarta, Londyn 23'49, Paryż 40'85, Medyolan 22'95, Bruksela 38'70, Kopenhaga 113, Sztokholm 139 i pół, Chrystyania 90, Madryt 81 i pół, Buenos Aires 191, Praga 18'60, Budapeszt 0'22, Zagrzeb 1'45, Sofia 3'00, Warszawa 0'06 i pół, Wiedeń 0'00 i trzy czwarte, Austryacka korona stempl. 0'00 i pięć ósmych.

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi Kraków. Dunajewskiego 7. Telefon 2502

OGŁOSZENIA

Administracya otwarta od godziny 9—1 w połu dnie i od godziny 4—7 wieczorem.

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy W zwykłych ogłoszeniach Mk 90 układ tabelaryczny Mk 120. — Nadesłane Mk 250. — Nekrologi Mk 150. — Komunikaty po kronice Mk 300. — Głosy publiczne i Dział ekonomiczny Mk 300. — Ogłoszenia przed tekstem Mk 400. Drobne ogłoszenia po Mk 50 za słowo, dla poszukujących pracy Mk. 30 za słowo.— Matrymonialne i korespondencye prywatne po Mk 100 za słowo.— Ogłoszenia w dnie świąteczne o 25% drożej.

WOLNE POSADY

Kucharkę umiejącą dobrze gotować i posiadającą dobre świadectwa poszukuje się do Zamku w Krasiczynie. Zgłoszenia z odpisami świadectw przesyłać zaraz do zarządu Zamku w Krasiczynie obok Przemyśla. 4938

Urzędnika Technicznego poszukuje Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa w Warszawie dla Działu Technicznego. Wymogi: studya polityczne na wydziale Architektury lub Inżynieryi, praktyka w dziale budownictwa i pracy biurowej. Pobory według umowy. Zgłoszenia: Wydział III. Administr. P. K. K. P. w Warszawie, Bielańska 10. 4936

SPRZEDAŻ

Długoletnia firma wyrobów kościelnych do sprzedania w śródmieściu. Sklep na I piętrze i mieszkanie. Lublin, Krakowska 33. 4947

Medale Wyłączna sprzedaż medali dla P. T. wojskowych i zbieraczy. Henryk Recht, Kraków, Floryańska 2.

MATRYMONIALNE

Osoba młoda niezależna, elegancka posiadająca kompletną wyprawę pragnie poznać mężczyznę do lat 40-stu w celu matrymonialnym. Zgłoszenia do Administracyi pod „Wdowa". 4808

RÓŻNE

Dyplomowana konserwatorzystka, rutynowana nauczycielka udziela lekcyi gry na fortepianie. Bronisława Müllerowa, Kraków ul. Długa 65 II p. 4923

Dom obywatelski wśródmieściu przyjmie, rzy kształcące się ziemianki na kompletne wygodne utrzymanie. Fortepian komfort. Informacye ul. Lubomirskiego 27 I piętro na lewo od 3½—5½.

Zgubione dokumenty na wyjazd zagranicę, na nazwisko Władysław Sweryn, unieważnia się. 4943

Zgubione pozwolenie z P. K. U. Kraków. do wyrobienia transportu dla Stanisława Szweda, unieważnia się. 4942

Skradziono książkę wojskową na nazwisko Wicenty Malinowski, którą unieważnia się

Żądajcie bezpłatnie!

Przyślijcie nam kartę pocztową ze swym adresem, a wzamian otrzymacie **zupełnie bezpłatnie** ilustrowany katalog wszelkiego rodzaju wykwintnych wyrobów sukiennych i manufaktury **niezbędnych** w każdym domu. W ten sposób zapoznacie się szczegółowo z najlepszymi wyrobami pierwszorzędnych fabryk i tow. akcyjnych i przekonacie się jaka olbrzymia różnica jest między naszemi cenami fabrycznemi, a cenami w Waszej miejscowości.

Adresujcie: 4860

Firma handl. Bernsztein i S-ka

BIAŁYSTOK, Składy fabryczne.

Reklama dźwignią handlu!

Kurs kilimów i dywanów strzyżonych

urządza Liga Pomocy Przemysłowej w Krakowie, Grodzka 13 od 18 września do 18 listopada br.
Informacje jak wyżej od godz 9-tej do 1-ej.

Kurs kroju bielizny

urządza Liga Pomocy Przemysłowej w Krakowie, Grodzka 13 od 20 września do 20 listopada br.
Informacye jak wyżej od godz. 9-tej do 1-ej.

Kursa ozdób na drzewko i kroju krawieczyzny

ogłoszone będą niebawem. 4917

DWAJ ADJUNKCI GORZELNICZO-ROLN.

z kilkuletnią praktyką gorzelniczą i rolniczą do samodzielnego prowadzenia gorzelni technicznie, pod nadzorem zawiadowcy folwarku potrzebni od 1/10 względnie 15/10. Warunki wedle umowy. Tylko pierwszorzędne referencye będą uwzględnione. Zgłoszenia przyjmuje: **Dyrekcya Działu roln. Dóbr Księcia Romana Sanguszki Gumniska p. Tarnów.** 4933

WIKTOR BROMOWICZ

Kraków, ul. Szczepańska 1

poleca swą 4864

Pierwszorzędną pracownię sukien i kostyumów damskich. Wykonanie doborowe. Materyały w dużym wyborze.

Nadszedł nowy transport opon i kiszek

MICHELIN-CABLE

(sznurowe) 4944

najwytrzymalszy gatunek, wszystkie wymiary. Ceny konkurencyjne.

„ESHAPE" KRAKÓW, ul. Pijarska L. 4.

Telefon 3476.

W. KUCHARSKI

Sp. Akc.

FABRYKA DRUTU I WYROBÓW DRUCIANYCH

przedtem

J. Górecki, W. Kucharski i Ska T. A.

Kraków-Podgórze

Romanowicza 5, tel. 277

Masowa produkcya drutu i wyrobów drucianych

I. Druty:

Żelazne, twarde i żarzone, pocynkowane, miedziane. Drut sprężynowy twardy, galwanizowany. Drut dla telegrafów i telefonów. Druty kolczaste, zwykłe i pocynkowane.

II. Wyroby druciane:

Druciane siatki plecione do wszelkich ogrodzeń. Siatkowe ochrony pasów transmisyjnych, maszyn, schodów, okien dachowych i t. p. Druciane rafy (siatkowe) do żwiru, węgla, kamienia, wycieraczki siatkowe i t. p. Druciane tkaniny. Druciane materace do łóżek z siatki sprężynowej w ramach żelaznych.

III. Wyroby żelazne:

Kompletne ogrodzenia placów, parków, gazonów. Bramy i bramki żelaznoblaszane, siatkowe i t. p. Żelazne wiązania dachowe, okna fabryczne, inspektowe i t. p. Meble żelazne zwyczajne dla szpitali, koszar, baraków i t. p. 4179

Fachowe porady, kosztorysy i t. p. bezpłatnie.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Sanoku rozpisuje niniejszem

KONKURS

na posadę rachmistrza (rachmistrzyni) z poborami 9 klasy płac urzędników państwowych z wszelkiemi dodatkami.

Podanie należycie udokumentowane do którego należy dołączyć: Świadectwo szkolne; Świadectwo z odbytych studyów buchalteryjnych, względnie egzaminu z rachunkowości państwowej; świadectwo moralności; dowód obywatelstwa polskiego; krótki opis życia. Reflektuje się tylko na siłę pierwszorzędną.

Termin do wnoszenia podań do 15 września 1922 r.

Posada powyższa zostanie nadaną prowizorycznie po upływie 1 roku przy zadawalającej służbie może nastąpić stabilizacya.

4934 Zarząd Pow. Kasy Chorych
Przewodniczący: **W. Peruch**

Przypominamy uprzejmie, że już najwyższy czas odświeżyć odzież, firanki, portyery i dywany na sezon jesienny. Później nawał pracy przeszkadza szybkiej dostawie.

...ęrza Ska zogr ... Czarnowiejska 62

Floryańska 29	Zwierzyniecka 17
Grodzka 51	Karmelicka 1
Sebastyana 10	Karmelicka 9
Długa 1	Dietla 41
Długa 11 a	Lwowska 16

864

Do wynajęcia lub kupna zaraz

BUDYNEK FABRYCZNY

murowany zupełnie nowy 2-piętrowy wśród mieściu w Krakowie. **3 sale o rozmiarze wewnętrznym 10×20 mtr. i piwnica, nadaje się** na fabrykę jakąkolwiek, magazyny lub o wielkim pokroju hurtownię. Jest możliwość **urządzenia mieszkania** dla nadzoru lub dyrektora.

Zgłoszenia listowne pod „Okazja A. J." Biuro reklamy „PRASA", Kraków, Karmelicka 16.

4866

Jednoroczne i dwuletnie

KURSA MATURYCZNE

Prof. CHOLEWY

prosperujące od 6 lat, które już kilkuset ludziom obojga płci skutecznie dopomogły do zdobycia patentu dojrzałości

przygotowują do matury

w gimnazyach i szkołach realnych oraz do egzaminów z 6 klas gimnazyalnych i realnych. **Umieszczenie kursów ulokowanych w lokalu wianym, czystym, w zimie opalanym. Nauki udzielają regularnie w liczbie 5—6 godzin** dziennie doborowi profesorowie, doświadczeni w stosowaniu skróconej metody. 449

WPISY przyjmuje i informacyi udziela kierownik w swej kancelaryi przy ulicy **Loretańska 16, II. p., drzwi 11, codziennie w godz. rano od 11—1 i od 4—6 popołudniu. — Dokumenta należy przynieść ze sobą.**

Prospekty przesyła się pocztą bezpłatnie.



„SOLNIT"

jestto sól konserwowa do marynowania mięsa, powszechnie używana przez fabryki wyrobów masarskich i fabryki konserw mięsnych.

„SOLNIT" jest lepszy od saletry, gdyż nie pozostawia w mięsie kwasu i goryczy, natomiast nadaje mięsu różowego koloru, kruchości, i soczystości,

„SOLNIT" natychmiast marynuje mięso, a jest o 100 proc lepszy i 400 proc tańszy od saletry. **Hurtowna i detaliczna sprzedaż SOLNITU, na mocy upoważnienia Min. Skarbu L 69591 3317/19 we firmie: Specjalny Skład maszyn rzeźnicze masarskich oraz handel jelit suchych i solonych**

ALEKSANDER ZAREMBA

Centrala: Kraków. ul. Marka 20 4886
Filja: Warszawa, Senatorska 6. pasaż
Wyłączna sprzedaż na Polskę i za granicę.